

Jak podaje Ministerstwo Finansów, należności za trzy kwartały br. pozostałe do zapłaty z tytułu podatków wynosiły 116,835 mld zł. To o 0,3% mniej niż rok wcześniej, kiedy ta kwota była w wysokości 117,174 mld zł. Największe zaległości odnotowano w woj. mazowieckim, a najmniejsze – w świętokrzyskim. W całym kraju zdecydowana większość należności dotyczyła VAT-u. Na kolejnych miejscach w zestawieniu widać akcyzę, PIT i CIT. Komentujący te dane eksperci przewidują, że w wyniku wysokiej inflacji, rosnących zatorów płatniczych i zakończenia programów pomocowych dla przedsiębiorców wzrośnie ogólna wartość nieuregulowanych zobowiązań. Eksperti od podatków dodają również, że znaczna część z nich będzie umarzana przez sądy rozpatrujące wnioski o upadłość.

– Spadek należności podatkowych o 0,3% jest statystycznie kosmetyczny, jak na wielkość budżetu państwa i jego wpływów. Sytuacja gospodarcza w tym roku, szczególnie w pierwszym półroczu, pomimo wojny na Ukrainie, nie pogorszyła się mocno, a w niektórych branżach nawet się polepszyła. Większość restrykcji związanych z pandemią przestała obowiązywać. Wielu przedsiębiorcom dało to możliwość złapania oddechu. Ci, którzy z powodu pandemicznych zawirowań mieli zaległości w zobowiązaniach podatkowych, mogli wreszcie je uregulować – wyjaśnia doradca podatkowy Ewa Flor.

Spadek ogólnej wartości zobowiązań jest tak niewielki, że trudno wyrokować, aby przedsiębiorcom było znacznie lepiej lub gorzej niż w poprzednich latach oraz by ta statystyka świadczyła o słabości państwa. Zdaniem eksperta, można byłoby lepiej egzekwować podatki. Jednak równie dobrze mogłoby zmniejszyć zaległości wprowadzenie bardziej czytelnych i jasnych przepisów podatkowych. Nie narażałyby one wielu podatników na popełnianie niezawinionych błędów czy też na wchodzenie w spory z fiskusem, które bardzo często zmieniają sposób interpretacji przepisów i linie orzecznicze.

Patrząc na poszczególne województwa, można zauważyć, że na koniec trzeciego kwartału br. największe zaległości dotyczyły mazowieckiego – 49,643 mld zł (rok wcześniej – 48,130 mld zł). Dalej w zestawieniu widać woj. śląskie – 13,564 mld zł (14,411 mld zł), wielkopolskie – 11,484 mld zł (12,084 mld zł), dolnośląskie – 6,888 mld zł (7,608 mld zł), a także łódzkie – 6,292 mld zł (5,710 mld zł). Natomiast na końcu listy mamy świętokrzyskie – 1,262 mld zł (1,161 mld zł), opolskie – 1,449 mld zł (1,528 mld zł), jak również lubuskie – 1,588 mld zł (1,667 mld zł).

W podziale na poszczególne podatki, widać, że największe należności dotyczą VAT-u. Według stanu z 30 września 2022 roku, wynoszą one 93,640 mld zł (rok wcześniej – 93,368 zł). Na kolejnych miejscach w zestawieniu widzimy akcyzę – 10,585 mld zł (poprzednio – 10,466 mld zł), PIT – 7,974 mld zł (8,470 mld zł), CIT – 4,587 mld zł (4,707 mld zł), GRY – 48,846 mln zł (wcześniej 71,412 mln zł), podatki zniesione – 1,491 mln zł (1,728 mln zł), PSD (podatek od sprzedaży detalicznej) – 1,488 mln zł (8,808 mln zł), a także FIN (podatek od niektórych instytucji finansowych) – 0 zł (81,238 mln zł).

– Kwota zaległości jest tym wyższa, im większy udział ma dany podatek w ogólnych przychodach podatkowych w budżecie. Za ok. połowę odpowiedzialny jest VAT, który znajduje się na pierwszym miejscu w rankingu. Dalej widać podatek akcyzowy, stanowiący ok. 19% przychodów podatkowych, PIT – ok. 17%, a także CIT – ok. 11% – tłumaczy Ewa Flor.

Na początku rankingu są podatki pośrednie, związane z samym faktem handlu towarami i świadczeniem usług. Te daniny, z uwagi na swoją wysokość i sposób poboru, w tym możliwość np. odliczenia VAT-u naliczonego, w największym stopniu są narażone na działania oszustów podatkowych. To również te podatki, które w skali okresów rozliczeniowych, stanowią dla wielu przedsiębiorców największe wyzwanie finansowe do udźwignięcia. Dlatego pojawiają się tendencje do redukcji ich, nie zawsze w

Podatnicy winni fiskusowi blisko 117 mld złotych – w czołówce zaległości VAT

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 28, grudzień 2022 15:37

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 774

sposób zgodny z przepisami.

Jak przewiduje doradca podatkowy Marek Niczyporuk, wysoka inflacja, rosnące zatory płatnicze i zakończenie programów pomocowych dla przedsiębiorców doprowadzą do zwiększenia ogólnej wartości nieuregulowanych zobowiązań. Zaległości często nie będą wynikały z winy podatników. Zdaniem eksperta, znaczna część z nich będzie umarzana, ale nie przez organy skarbowe, tylko przez sądy rozpatrujące wnioski o upadłość.

Źródło: IP